

STANISŁAW KAZARYN

* 21 VIII 1925, Jatwież

† 7 V 2012, Szczytno



Stanisław Jan Kazaryn urodził się w piątek 21 sierpnia 1925 roku we wsi Jatwież, która w minionym okresie należała administracyjnie do II RP. Nie sposób jednak ustalić, o którą miejscowość o tej samej nazwie chodzi¹. Jego ojciec to Stanisław Kazaryn (1891–1970, urodzony w Jatwieziu, a matka — Teofila Kazaryn z d. Najdo.

¹ W okresie II RP było 8 miejscowości o nazwie Jatwież: 7 wsi i 1 osada młyńska. Wsie: Jatwież (gmina Balla Wielka, powiat augustowski, województwo białostockie); Jatwież (gmina Mścibów, powiat wołkowyski, województwo białostockie); Jatwież (gmina Biskupice, powiat wołkowyski, województwo białostockie); Jatwież (gmina Kosów Poleski, powiat kosowski, województwo poleskie); Jatwież (gmina Rajca, powiat nowogródzki, województwo nowogródzkie); Jatwież (gmina Wolna, powiat baranowski, województwo nowogródzkie); Jatwież (gmina Mścibów, powiat wołkowyski, województwo białostockie). Osada młyńska: Jatwież (gmina Zdzięcioł, powiat nowogródzki, województwo nowogródzkie). Współcześnie na obszarze Białorusi jest 5 wsi o nazwie: Jatwież (obwód brzeski, rejon iwacewicki, sielsowiet Kwasiewicz); Jatwież (obwód grodzieński, rejon grodzieński, sielsowiet Sopoćkinie); Jatwież (obwód grodzieński, rejon korelicki, w sielsowiet Rajca); Jatwież (obwód grodzieński, rejon świsłocki, sielsowiet Świsłocz); Jatwież (obwód grodzieński, rejon wołkowyski, sielsowiet Subacze).

Edukację na poziomie podstawowym Stanisław Jan Kazaryn zdobył przed II wojną światową. Po wyzwoleniu ukończył studia magisterskie, o czym świadczy zapis w umowie o pracę z 1960 roku. W archiwum LO nie zachowały się żadne dokumenty, które pozwalałyby na dokładne prześledzenie ścieżki edukacyjnej i zawodowej Stanisława Jana Kazaryna jako nauczyciela matematyki. Niewykluczone, że z tego głównie powodu, iż był on pracownikiem etatowym Państwowego Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli (potem: Studium Wychowania Przedszkolnego) w Szczytnie, a w tutejszych Liceum Ogólnokształcącym i Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących pracował w latach 60.–70. XX w poza pensum.

Profesor Stanisław Kazaryn zawarł związek małżeński z Marianną Kazaryn z d. Malewicz (1930–2014)², urodzoną w Czarnobylu, córką Macieja Malewicza (1899–1958) i Marianny Malewicz z d. Mackiewicz (1898–1991)³. Mieszkał w Szczytnie w bloku przy ulicy Pasymskiej 13, opiekując się jednocześnie chorym ojcem. Zmarł w poniedziałek 7 maja 2012 roku w Szczytnie, przeżywszy prawie 87 lat. Został pochowany na lokalnym cmentarzu komunalnym (kwatery B XIII, rząd VIII, numer grobu 17) w mogile, w której w 1970 roku pogrzebano jego ojca (1891–1970).

² Marianna Kazaryn jest absolwentką Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Szczytnie (rocznik 1977).

³ Rodzice Marianny Kazaryn są pochowani na cmentarzu komunalnym w Lidzbarku Warmińskim (kwatery B2, rząd 1, numer grobu 1).

Wspomnienia

Danuta Woźniak (z d. Ojcewicz)

Pan Profesor Stanisław Kazaryn – nauczyciel i wychowawca

Jestem absolwentką Studium Wychowania Przedszkolnego im. Polskiej Partii Robotniczej w Szczytnie, wydziału dziennego na podbudowie programowej szkoły podstawowej, lata nauki 1973–1977. Wychowawcą klasy od I „b” do IV „b” był pan Profesor Stanisław Kazaryn, nazwany w indeksie opiekunem oddziału. W klasie Profesora Kazaryna były same dziewczęta, z przewagą mieszkających w internacie przy ulicy Bolesława Chrobrego 12 w Szczytnie, oraz kilka dziewcząt z miasta. W równoległej klasie I „a” byli także chłopcy.

Każda z nas otrzymywała indeks – dokument potwierdzający przyjęcie do Studium Wychowania Przedszkolnego na semestr pierwszy – i była zapisywana w księdze uczniów. Te ważne dane potwierdzał ówczesny dyrektor Studium, dr Edmund Pokojski (1928–2008)⁴, umieszczając na pieczęci imiennej swój podpis. W lewym dolnym rogu indeksu znajdowała się duża okrągła pieczęć z orłem w środku i napisem w otoku „Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli w Szczytnie”. Mój indeks miał nr 236.

Profesor Stanisław Kazaryn uczył przede wszystkim matematyki, czasami – fizyki. Oba przedmioty – trudne i większość z nas tak je właśnie traktowała. Fama głosiła, że uczennice z klasy „b” mają lepiej, ponieważ w równoległej klasie „a” matematyki uczył Profesor Czesław Glemp. Mówiono o nim, że jest bardzo surowy i wymagający.

Profesor Stanisław Kazaryn był lubianym przez nas nauczycielem. Przekazywał wiedzę w sposób przystępny, upewniał się, czy wszystko jest zrozumiałe, a jeśli nie – chętnie ponownie tłumaczył, aż do skutku. Pamiętam, że niejedna z nas, rozwiązując zadanie przy tablicy, mocowała się z dużym drewnianym cyrklem, który za żadne skarby świata nie trzymał się w wybranym miejscu i z łatwością ślizgał się po gładkiej drewnianej powierzchni.

Profesor był spokojnym i cierpliwym człowiekiem. Wychowawcze rozmowy przeprowadzał indywidualnie, z poszanowaniem prywatności uczennic. Zwracał baczną uwagę na nasz ubiór, na schludny wygląd. Nie był obojętny na problemy osobiste wychowanek. Nie tolerował palenia papierosów przez dziewczęta i słynne były Jego nagany kierowane w stronę palaczek. Zwracał się do nas zwyczajowo po nazwisku, czasami do niektórych z nas także po imieniu. Oznaczało to, że sprawa nie dotyczy nauki.

⁴ Dr Edmund Pokojski jest pochowany na cmentarzu komunalnym w Szczytnie (kwatery I, rząd III, numer grobu 7). Przypis – G.O.



Ryc. I. Wycieczka szkolna do Wieliczki (4 VI 1976).

Pierwszy rząd od lewej: Alicja Popiołek, Barbara Nartonowicz, prof. Barbara Borowińska, prof. Stanisław Kazaryn, Urszula Dymarczyk, Felicja Rogozińska.

Drugi rząd od lewej: Ewa Gąsiorowska, Krystyna Trznadel Grażyna Pieńkos, Cyryla Samuel, Bożena Sarnacka, Danuta Ojcewicz, Teresa Ławrowska, Dorota Gajewska, Małgorzata Sowizdrzał, Anna Oszust, Marianna Olender.

Trzeci rząd od lewej: Alina Beksa, Zofia Gres, Lucyna Kowalska, Elżbieta Stępka, Jolanta Janowicz, Olga Nowosad, Bożena Oryńczak, Janina Nisiewicz.

Czwarty rząd od lewej: Anna Podbielska, Alicja Łukaszewska, Elżbieta Nieckarz, Zofia Asztemborska.

Źródło: Archiwum prywatne Danuty Woźniak

Profesor Kazaryn nie sprzeciwiał się organizowaniu na terenie naszej szkoły dyskotek z udziałem chłopców uczęszczających do miejscowego Zespołu Szkół Zawodowych nr 1. Był jak ojciec, który przypominał o właściwym zachowaniu podczas takich spotkań, przestrzegał przed ewentualnymi niebezpieczeństwami i w bardzo poważnym tonie wskazywał na nasze szkolne obowiązki jako priorytet.

Kiedy odnosiliśmy sukcesy w nauce czy w pracy społecznej, pan Profesor nie krył zadowolenia. Wspierał nas w dążeniu do jeszcze lepszych wyników, w razie potrzeby wstawiał się za nami u innych nauczycieli. Pamiętam, że Profesor Kazaryn był zawsze nienagannie ubrany: jasny garnitur, elegancki krawat, starannie wyprasowana koszula, błyszczące obuwie.



Ryc. II. Spotkanie Profesora Stanisława Kazaryna z byłymi uczennicami klasy IV „b” SWP (Szczytno, 1 VIII 2009). Od lewej: Danuta Woźniak, Urszula Deptuła, prof. Stanisław Kazaryn.

Autor fotografii nieznany

Źródło: Archiwum prywatne Danuty Woźniak

1 sierpnia 2009 roku, po ponad 30 latach od zdania matury, spotkałyśmy się, my, były już uczennice klasy IV „b”, z panem Profesorem Stanisławem Kazarynem i jego żoną, Marianną Kazaryn, w Szczytnie w Hotelu „Leśna”. Pan Profesor miał wtedy 84 lata, lecz wiek fizyczny nie odcisnął na nim większego piętna. Spotkanie przebiegało w bardzo serdecznej, cieplej atmosferze. Profesor wspominał niektóre historie, zdarzenia lekko już zatarte w pamięci z powodu upływu czasu. Mimo podeszłego wieku zachował naturalną pogodę ducha i wyraził chęć ponownego spotkania się z nami. Ciekawość Profesora i naszą cechowała naturalność oraz szczerłość. Te zaledwie chwile chociaż na trochę przeniosły nas ku dobrym szkolnym wspomnieniom. Niestety, trzy lata później dotarła do mnie przygnębiająca wiadomość o śmierci mojego Nauczyciela i Wychowawcy. Pozostaje mi powiedzieć *Requiescat in pace!*

Szczytno, 27 lutego 2025

Danuta Woźniak (z d. Ojcewicz)

Podziękowanie⁵

Szanowny Panie Profesorze!

Garstka Pana wychowanek, absolwentek Studium Wychowania Przedszkolnego w Szczytnie z roczników 1977 i 1979, pragnie szczególnie dzisiaj serdecznie podziękować za przyjęcie zaproszenia i chęć spędzenia z nami czasu na wspólnym wspominaniu.

W sztambuchach od dawna wpisywano trafną sentencję:

Są chwile w życiu, które w pamięci zostają.
I choć czas szybko mija, one nadal trwają.
Są też osoby, które raz poznane,
Bywają w życiu niezapomniane.

A my pamiętamy i dziękujemy za troskę o naszą edukację i wychowanie, za wspólną drogę do egzaminu dojrzałości. Dziękujemy za ojcowskie traktowanie.

Dzisiaj jesteśmy matkami dorosłych już dzieci, wychowujemy wnuki i same odczuwamy ciężar odpowiedzialności rodzicielskiej. Wiele z nas wykonuje zawód nauczyciela, zna trud wychowania młodego pokolenia.

Jesteśmy wdzięczne za cenne wskazówki – jak żyć i jak pracować.

Panie Profesorze!

Życzymy zdrowia, pogody ducha, radości i zadowolenia z dnia codziennego. Niech spełniają się Pana marzenia, bo nasze, by spotkać się po latach z Panem Profesorem, właśnie się ziściło.

Lucyna Żołyńska (z d. Kowalska)

Pan Profesor Stanisław Kazaryn

Pana Profesora Stanisława Kazaryna znałam z okresu szkoły średniej – Studium Wychowania Przedszkolnego (1973–1977). Profesor był przez cztery lata moim wychowawcą klasowym i nauczycielem matematyki oraz przez pewien okres także fizyki.

Ten dystyngowany, o doskonałych manierach mężczyzna stanowił dla nas przykład poprawnych relacji w stosunkach międzyludzkich, szacunku wobec dorosłych i koleżanek. Nigdy nie poddawał się złym emocjom, zawsze po stoicku

⁵ Podziękowanie zostało wygłoszone podczas spotkania z prof. Stanisławem Kazarynem 1 VIII 2009 roku.

opanowany, co pewnie nie było łatwe, gdy weźmie się pod uwagę, że miał do czynienia z ponad trzydziestoma dziewczynami w wieku dojrzewania.

Doskonale sobie radził jako nauczyciel „królowej nauk”. Potrafił dotrzeć do naszych umysłów i wyciągnąć z każdej z nas choćby najmniejszy potencjał matematyczny. To dzięki Profesorowi lubiłam ten przedmiot, chociaż całe życie uważałam się za humanistkę.

Niestety, bardzo mało wiem o życiu prywatnym Pana Profesora z tamtego okresu. Dokładnie oddzielał je od życia zawodowego. Godziny spędzone z Profesorem to przede wszystkim szkoła i coroczne tygodniowe wycieczki, które nam organizował. Dzięki tym wspólnym wyjazdom miałyśmy szansę w minionych finansowo trudnych czasach poznać kilka regionów naszej pięknej ojczyzny.

Tak, Panie Profesorze, dziękuję Panu w swoim i pewnie w imieniu całej naszej klasy za te cztery lata opieki nad nami i pokazania na własnym przykładzie, jak zdobyć sobie szacunek młodzieży.

Soest, 27 lutego 2025

Nadrenia, Północna Westfalia

Grażyna Brzozowska (z d. Pieńkos)

Sprawiedliwy wobec wszystkich

Moim wychowawcą w Studium Wychowania Przedszkolnego był pan Profesor Stanisław Kazaryn. Uczęszczałam do tej szkoły w latach 1973–1979. W mojej pamięci pozostaje On jako osoba wyjątkowa: zawsze nienagannie ubrany, punktualnie rozpoczynający i kończący zajęcia. Nad wyraz dobrze zorganizowany. Z zewnątrz mógł sprawiać wrażenie oschłego, lecz w kontakcie bliższym, indywidualnym odsłaniał swe ojcowskie wnętrze: życzliwość, cierpliwość, przystępność. Zawsze służył trafną radą i bezinteresowną pomocą. Sprawiedliwy wobec wszystkich zarówno w stawianiu ocen, jak i wszelkich wychowawczych działaniach. Nikogo nie faworyzował, miał jednakowe wymagania dydaktyczno-moralne i nie traktował gorzej lub lepiej uczennic mieszkających w internacie lub z rodzicami we własnych domach. Chętnie wybaczał uczennicom błędy, gdyż zdawał sobie doskonale sprawę, w jak trudnym są wieku, na progu dorosłości. Wyrozumiałość była jego piękną cechą. Gdy stawiał oceny okresowe, uwzględniał różne formy naszej aktywności na lekcji, nie tylko noty z klasówek. Jednakowo dbał o osiąganie przez nas dobrych wyników zarówno w nauce, jak i o kształtowanie niezachwianych charakterów. Odznaczał się coraz rzadziej spotykaną obecnie wśród pedagogów umiejętnością: potrafił słuchać i słyszeć, stwarzał okazje do wypowiadania własnego zdania, nie negował młodzieńczych argumentacji. Wszystko to docenia się dopiero po latach. Pana Profesora nie ma wprawdzie wśród nas fizycznie, ale jest w duszach jego uczennic i wychowanek, i te dusze pięknie o Nim grają.

Szczytno, 1 marca 2025

ANEKS FOTOGRAFICZNY⁶

Z ŻYCIA SZKOŁY



Ryc. 1. Widok na budynek szkoły, w której w latach 1946–1970 funkcjonowało m.in. Państwowe Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli oraz Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących i w którym w l. 60.–70. XX w. Stanisław Kazaryn uczył matematyki. Szczytno, ul. Jana Kasprowicza 1.

⁶ Ryciny bez wskazanego źródła pochodzą z archiwum Liceum Ogólnokształcącego w Szczytnie.



Ryc. 3. Lekcja matematyki w klasie I„a” LO dla Pracujących w Szczytnie.
Zajęcia prowadzi prof. Stanisław Kazaryn (1973).



**Ryc. 4. Grono pedagogiczne wraz z uczniami LO dla Pracujących w r. szk. 1972/1973.
W pierwszym rzędzie siedzą od lewej profesorowie: Stanisław Kazaryn, Janina Gałosz,
Piotr Wiśniewski, Maria Stępkowska, Albin Budzyński, Maria Stypik, Lilianna Lomperta,
Helena Małek, Jerzy Małek, Mikołaj Kozaczuk.**

MIEJSCE SPOCZYNKU



Ryc. 5. Grobowiec rodziny Kazarynów: Stanisława (ojca), Stanisława Jana i Marianny (żony Stanisława Jana) na cmentarzu komunalnym w Szczytnie (2025).

Autor fotografii: Grzegorz Ojcewicz



Ryc. 6. Tablica inskrypcyjna na grobowcu rodzinnym (2025).

Autor fotografii: Grzegorz Ojcewicz

*Tekst autoryzowały Panie Grażyna Brzozowska, Danuta Woźniak, Lucyna Żołyńska
Archiwalny materiał kadrowy LO zeskanowała Anna Tobolewska
Biogram napisał i całość opracował dr hab. Grzegorz Ojcewicz*